List

Rasmentalism

Świat bez ciebie jak the Office bez Steve'a Carella
Pływasz w wyrzutach sumienia, kiedy wina już nie ma
Mimo to, te skrzydła ptaków to przy tobie więzienia
Jesteś dobrym początkiem, jak chcą zaczynać od zera
Okej, okej, okej, budzik off
Nic cię nie wyciągnie przed blok
I dzisiaj nic cię nie wyciągnie przed szereg
Jak twoich dolnych jedynek
Miałeś poprawić, ale jakoś się żyje tak zdecydowanie równiej
Witasz się z lustrem jak z kumplem
Nowe magnesy wieszasz na lodówce, aż umrzesz
Ostatni kapok frunie za burtę
Na twoje polskie kimchi, kisisz wam pod łóżkiem kapustę
W gotówce na później, już wiesz jaka była cena
Bo wracasz stąd dokąd zmierzam, na drobne się porozmieniać
I masz to wszystko za sobą, i trzymasz słońce na twarzy
Nie gonisz własnego cienia

Teraz piszę list do ciebie, tak jak robił to Stan
Nie jestem fanem, ale teraz zagram jak fan
Nie jestem pewien czy to list do ciebie, czy do mnie
Ale znam przebieg spraw, o których nie chciałbym zapomnieć
Więc piszę list do ciebie i wysyłam go w przyszłość
Znam cię, założyłem, że ci wyszło
A to o czym myślisz, że wszystkim jest, to nie wszystko
Horyzont się przesuwa szybko

Rap ci otworzy trochę furtek
Rap ci otworzy trochę ud też
Ale... Przestaniesz pytać chociaż dalej nie wiesz
Ciężkie dni, ale przyjdą lżejsze
Będziesz na dnie, zjedzie windą przelew
Życie żartem jest, ale w końcu go skumasz
To co masz, to na dworcu fortuna
Nie bierz go za poważnie
Jaki bohater w końcu nie umarł
Poczekasz na sukces, jak na pierwszą miłość
A to co masz na starcie, to jeszcze nie wyrok
I nie nadrobi uśmiech, czego nie ma wewnątrz
I nie ma nic na zawsze, i nie ma nic na pewno
I kiedy z twoich fobii, zrobisz sobie hobby
I wyjdzie, że to dobrze, że nie jesteś podobny
I przegrasz milion razy, żebym był tu dzisiaj
Ale to nie porażki, to czesne w szkole życia

Teraz piszę list do ciebie, tak jak robił to Stan
Nie jestem fanem, ale teraz zagram jak fan
Nie jestem pewien czy to list do ciebie, czy do mnie
Ale znam przebieg spraw, o których nie chciałbym zapomnieć
Więc piszę list do ciebie i wysyłam go w przeszłość
Do dnia, w którym myślisz, że jest ciężko
I to o czym myślisz, że lekiem jest, jest ucieczką
Horyzont się przesuwa często

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!